



RADY DLA MATURZYSTÓW NA WESOŁO

Egzamin maturalny zbliża się wielkimi krokami. Zostało kilka dni na powtórzenie przerobionego materiału. Dniami i nocami zakuwasz, a wciąż nie masz pewności, czy to wszystko wystarczy, by zdać. W ciężkich chwilach trzęsiesz się ze strachu przed obłaniem tego najważniejszego testu w życiu i myślisz co jeszcze możesz zrobić, by się przed tym uchronić. Jeśli nie posiadasz w domowej apteczce eliksiru szczęścia, będziesz musiał poradzić sobie w trochę inny sposób – zastosuj się do znanych przesądów.

Wizyta w Częstochowie i wycieczka na Giewont

Maturzyści powinni, tradycyjnie, odwiedzić Częstochowę. Obejście stacji tamtejszej Drogi Krzyżowej ma zapewnić jasność w głowach maturzystów i wlać w ich serca radość z powodu rychłego ukończenia szkoły. Można też wspiąć się na Giewont. Podobno zdobycie go to gwarancja osiągnięcia szczytu własnych możliwości podczas egzaminu. W trakcie wędrówki obowiązkowo trzeba pomyśleć o przyszłości i wytyczonych celach. Dzięki temu spełnić się mają wszystkie marzenia. Tym, którym nie udało się tego zrobić (Covid-19) wystarczyć musi natomiast wejście na ostatnie piętro najwyższego budynku w mieście.

Włosy

„Jeśli jesteś piękny i młody, nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów, ani brody, ale noś, noś, noś długie włosy jak my” – śpiewają w swoim przeboju Elektryczne gitary. Ostatnie modyfikacje fryzury są dozwolone tylko do balu maturalnego. Potem, czy to panie czy panowie, nie mogą z włosami robić już nic. Wizyta u fryzjera równa się więc z proporcjonalnym skróceniem wiedzy. Każdy obcięty centymetr włosów to strata mądrości. Najbardziej przejęci majowymi egzaminami nie strzygą się więc już od września.

Ubiór

Czerwona bielizna to podstawowy ekwipunek każdego maturzysty. W dodatku musi to być ta sama, którą miał na sobie w czasie studniówki. Panie nie mogą zapomnieć o podwiązках. Panowie natomiast powinni na maturę założyć studniówkowy garnitur, bowiem w nim została skumulowana cała dobra energia z szampańskiej zabawy i buty, czyszczone tylko w jedną stronę. Naładowane pozytywną energią z parkietu, doprowadzą tanecznym krokiem wprost na maturę. Ważny jest również krawat w czerwonym kolorze.

Coś pożyczonego.

W dzień egzaminu, zalecane jest posiadanie rzeczy pożyczonej od życzliwej nam osoby. Mogą to być długopis, kolczyki, czy zegarek. Bądźmy jednak rozważni przy wyborze „pożyczającego” – zgodnie z przesądem wraz z przedmiotem pożyczamy jego szczęście, rozum, siłę i rozagę. Im mądrzejszy będzie Twój darczyńca, tym lepiej - siła pochodząca z jego wiedzy pomoże Ci napisać egzamin ze znakomitą wynikiem.

Amulety i czerwona nitka na nadgarstku

Nie od dziś wiadomo, że amulety przynoszą szczęście. Niestety zespół nadzorujący nie

pozwalają na wnoszenie jakichkolwiek nadprogramowych przedmiotów. Nie przeszkadza to maturzystom w próbach przemykania artefaktów w postaci czterolistnych koniczyn, przypinek w kształcie podkowy lub słoni z zadartą trąbą. Największą moc mają podobno czerwone nitki, te wiązane przez przyjaciół podczas studniówki, ale nawet zawiązana godzinę przed egzaminem z pewnością zagwarantuje sukces.

Książka pod poduszkę.

W noc poprzedzającą egzamin maturalny włóż opasłe tomiska pod poduszkę. Wiedza, która nie udało się przyswoić wnika wówczas do Twojej głowy. Pomocna może okazać się również tzw. giełda tematów. Polega ona na intensywnym wizualizowaniu tematów, które mają znaleźć się na egzaminie.

Wstań z łóżka prawą nogą

Wstając z łóżka nie wolno zapomnieć, że prawa stopa koniecznie pierwsza musi dotknąć podłogi. Nią też jako pierwszą należy przekroczyć próg szkoły. Prawą trzeba też wejść na egzamin. W razie upadku arkusza egzaminacyjnego przydepnąć go należy także prawą kończyną. Aby było łatwiej i żeby mieć pewność, że uniknie się pomyłki, maturzysta powinien prawą nogą robić wszystkie czynności już na tydzień przed egzaminem, tak, jakby lewa noga nie istniała. Po drodze na maturę trzeba unikać: drabin, czarnych kotów. Warto za to rozglądać się uważnie i szukać wzrokiem kominiarzy.

Kopniak na szczęście

Kiedy mama będzie życzyć ci powodzenia, za nic w świecie jej nie dziękuj! Wy tłumacz, iż taki objaw kulturalnego wychowania byłby zupełnie nieodpowiedzialny w obecnej sytuacji. Dziękowanie za życzenia przed egzaminem przynosi ogromnego pecha i niesie ze sobą ryzyko obłania matury! Zalecane jest otrzymanie... kopniaka na szczęście! I to koniecznie w przysłowiowe cztery litery. Jednak prosząc kolegów (którzy z pewnością chętnie pomogą) zaznacz, że nie oczekujesz mocnego uderzenia, gdyż potem może być ci ciężko usiedzieć na krześle w trakcie trwania egzaminu. Delikatny kop z kolana powinien wystarczyć.

Jeśli udało ci się wypełnić wszystkie warunki, by dopisało ci szczęście – gratulujemy. Możesz spokojnie otworzyć arkusz maturalny i wypełnić go swoją wiedzą. Pamiętaj jednak, iż trzymanie się przesądów nie gwarantuje ci zdania matury, jeśli nie jesteś do niej przygotowany. Nam zostaje już tylko życzyć wam powodzenia, za które oczywiście nie dziękujecie. Niech moc będzie z wami!

Bibliotekarze